Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, PONIEDZIAŁEK 26 STYCZNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 26

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Walka o pokój świata.

Ameryka chce zażegnać przyszłe wojny.

Waszyngton, 25 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Coolidge wygłosił do przybyłych do Białego domu uczestników konferencji międzynarodowej przemówienie, w którem wyjaśnił przyczyny wojen i sposób zapobiegania im. Krokiem, jaki Ameryka uczyni w celu uniemoliwienia wojny światowej będzie jej przystąpienie do światowego trybunału rozjemczego i to zdaniem prezydenta powinno położyć kres wojnom.

Anglja rozbraja się na morzu.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 24 stycznia.

Do portu w Portsmouth zawinęła największa angielska łódź podwodna, opuszczona na wodę przed kilku dniami. — Łódź ta jest ostatnim wyrazem techniki w dziedzinie podwodnej i budowana była w głębokiej tajemnicy.

Statek ten rozwija szybkość 32 węzłów na powierzchni i uzbrojony jest w 30-centymetrowe działa, zmontowane w pancernej wieży, podobnie jak na okrętach wojennych.

Załoga łodzi wynosi 100 ludzi.

Rumunja zwiększa swe wydatki wojskowe.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 25 stycznia.

Rząd rumuński otrzymał od Ligi narodów notę z uwagą, by wydatki wojskowe w budżecie na rok 1925 i 1926 nie były większe, aniżeli w roku ubiegłym.

Minister spraw zagranicznych Duca odpowiedział na tą notę, że Rumunja śledzi z wielkiem zainteresowaniem działalność Ligi narodów i pragnie popierać jej usiłowania w każdym kierunku. Jednak w chwili obecnej Rumunja nie będzie w możności uczynić zadość żądaniu Ligi narodów, bowiem ciągle jeszcze grozi jej niebezpieczeństwo, które nakazuje rządowi wzmonić wszystkie środki obrony narodowej.

Tęskno im za terorem

Mało go jest w Rosji — trzeba wprowadzić teror nad Bałtykiem.

Moskwa, 25 stycznia.

Przed kilku dniami odbyła się tu tajna narada, poświęcona sprawom państw bałtyckich. W naradzie brali udział cywilni i wojskowi wodzowie sowieckiej Rosji.

W czasie obrad ustalił się pogląd, że istniejący w państwach bałtyckich ustrój nie da się zniszczyć za pomocą przewrotów, gdyż komuniści w tych państwach mają zbyt małe wpływy. Podniesiono więc pytanie, czyby do tego nie można użyć czerwonej armji.

Rozważane były 2 projekty: tworzenie aktywnych grup na terytorjum omawianych państw, albo otwarte wystąpienie. Pierwsza propozycja uznana została za nie do urzeczywistnienia, gdyż wywołałaby konsolidację społeczeństwa w zagrożonych państwach i komunistyczne partje poniosłyby klęskę. Również za niewykonalny uznano drugi plan, gdyż atak na państwa bałtyckie podniósłby całą Europę.

Za najpraktyczniejsze wyjście uznano terorystyczne zamachy, które wytwarzają wrażenie niebezpieczeństwa w państwach bałtyckich i podrywają ich stan ekonomiczny, ponieważ cudzoziemcy przestali lokować swe kapitały w obawie strat.

PRASA ANGIELSKA O USTĄPIENIU TROCKIEGO.

Londyn, 23 stycznia.

Ustąpienie Trockiego ze stanowiska komisarza do spraw wojskowych wywołało tutaj bardzo silne wrażenie.

Wszystkie pisma omawiają następstwa tej zmiany na tak ważnym stanowisku kierowniczym i stwierdzają, że posiada ono bardzo wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków w Rosji sowieckiej.

„Star" pisze: Kraj jak Rosja nie może pozostawać zawsze w morzu krwi i płomieni. E. S.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW ZJAZDU NAUCZYCIELSKIEGO W MOSKWIE.

Moskwa, 25 stycznia.

Onegdaj agenci „Czeka" aresztowali na dworcu kolejowym dwóch delegatów zjazdu nauczycielskiego, którzy należą do opozycji.

Aresztowanie to wywołało w kołach nauczycielskich wielkie wzburzenie.

ROZRUCHY GŁODOWE W ROSJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ryga, 25 stycznia.

Według wiadomości z Rosji na dotkniętych klęską głodową obszarach Ukrainy i północnego Krymu, rozpoczęły się zamieszki. W powiecie aleksandrowskim kawalerja kozacka rozproszyła zbuntowanych.

W okolicach Mielnika oddziały rządowe starły się z bandami chłopskiemi.

Karachan o porozumieniu sowiecko-japońskiem.

Kiedy japończycy opuszczą Sachalin.

Moskwa, 25 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rozmawiając z przedstawicielami prasy o porozumieniu sowiecko-japońskiem, Karachan oświadczył, że zgodnie z zawartym układem północna część Sachalinu zostanie ewakuowana przez japończyków nie później jak w maju b. r. Dawne umowy, zawarte między Rosją a Japonją przed rewolucją zostaną poddane rewizji. Porozumienie z Japonją — mówił Karachan — umocni naszą pozycję na oceanie spokojnym i jest zarazem ostrzeżeniem dla Ameryki, która, nie zawierając z nami traktatu, pogarsza tylko swe położenie.

KRWAWA WALKA Z KOMUNISTAMI W BUŁGARJI.

Sofja, 25 stycznia.

Wykryto tutaj w pewnej piwnicy tajną drukarnię komunistyczną. Zecerzy, którzy się znajdowali w drukarni, stawiali policji zbrojny opór. Jeden z nich został zabity, a 3 aresztowanych. W lokalu drukarni odkryto pozatem około 10 kg pyroksyliny maszynę piekielną i kilka rewolwerów.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

Colban u ambasadora Chłapowskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 stycznia.

Bawiący przejazdem w Paryżu dyrektor sekcji administracyjnej Ligi narodów p. Colban, złożył wczoraj wizytę ambasadorowi Chłapowskiemu i odbył z nim rozmowę w sprawie gdańskiej, która trwała przeszło godzinę. W tym samym dniu t. j. w sobotę wieczorem Colban wyjechał do Genewy.

Kodyfikacja ustawodawstwa na Kresach.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Komisja powołana w celu usunięcia rozbieżności w ustawodawstwie obowiązującym na terenie województw wschodnich i 5 powiatów województwa białostockiego, które nie wchodzą w skład b. Kongresówki, dokonały już szeregu prac.

Na wymienienie z pośród nich zasługują: 1) projekt ustawy o niektórych zmianach ustalających stanowisko prawne w województwach wschodnich i północnych powiatów województwa białostockiego; 2) projekt rozporządzenia rady ministrów o niektórych zmianach i rozporządzeniu komisarza generalnego ziem wschodnich o samorządzie gminnym; 3) ustalenie praw w przedmiocie przynależności państwowej osób zamieszkałych na terenie województw wschodnich.

Uroczystości na cześć Vasco de Gama w Lizbonie

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 24 stycznia.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Lizbonie wielkie uroczystości z okazji 400-lecia wielkiego żeglarza portugalskiego, Vasco de Gama, odkrywcy drogi morskiej do Indji. W uroczystościach lizbońskich weźmie udział przedstawiciel Polski, akredytowany przy rządzie portugalskim oraz przedstawiciel wojska polskiego, czasowo bawiący w Madrycie ppułk. Hulewicz. Uroczystości powyższe będą posiadały charakter ogólno - europejski. Wielkie państwa, jak Francja, Rumunja, Brazylja wysyłają specjalnych przedstawicieli do Lizbony, dokąd udały się również eskadry francuska, angielska, włoska i holenderska.

Naród polski łączy się z narodami portugalskimi w oddaniu hołdu wielkiemu bojownikowi cywilzacji.

Zgon posła Zygmunta Seydy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 25 stycznia.

W dniu dzisiejszym po operacji ślepej kiszki zmarł tutaj poseł Zygmunt Seyda, wicemarszałek sejmu.

—:o:—

Polacy w litewskich więzieniach

poddawani są średniowiecznym torturom.

Wilno, 24 stycznia.

Z Kowna donoszą o strasznej martyrologii więźniów polskich. W więzieniu centralnym w Kownie znajduje się obecnie 58 więźniów polskich w tem 5 kobiet. 16 więźniów skazano na bezterminowe więzienie pozostałych na 4 do 20 lat. Litwini obchodzą się z więźniami jak w czasach pogańskich. Wszyscy polityczni więźniowie zakuci są w kajdany, za najmniejsze wykroczenia względem więźniów są stosowane kary cielesne oraz kara ciemnicy do 14 dni.

Celem wydobycia zeznania z uwięzionych litwini stosują najczęściej, następujące środki: głodówka, narkotyki osłabiające, wyłamywanie palcy, przekłuwanie nóg, bicie prętem żelaznym przez mokrą szmatę i podsuwanie fikcyjnego księdza do spowiedzi.

—:o:—

ELEKTRYCZNOŚĆ BEZ DRUTU.

Wiedeń, 25 stycznia.

Donoszą z Nowego Jorku:

Prezes Tow. radjowego Hough, oświadczył, że po 2-letnich próbach udało się towarzystwu zrealizować wynalazek, który umożliwia przesyłanie światła elektrycznego drogą bez drutu.

Towarzystwo w najbliższym czasie będzie w możności za miesięczną opłatą 2-ch dolarów, dawać aparaty gotowe

ZNIŻENIE OPŁAT NA WIZY DO CZECH.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki"

Praga, 25 stycznia

Ministerstwo spraw zagranicznych zamierza wydać szereg zarządzeń, które mają na celu ułatwienie wjazdu cudzoziemcom do Czech.

Zamierzone jest zniżenie opłat za wizy. Grupom turystycznym będą udzielane wizy bezpłatnie. P. S.

Aresztowania wśród młodzieży komunistycznej.

Brześć, 2[illegible] stycznia

Na całym szeregu budynków umieszczone zostały nocy wczorajszej napisy: „Cześć pamięci Lenina", Żądamy wypuszczenia posłów komunistycznych z więzienia" i inne.

W związku z idnentycznymi napisami rozmieszczonymi ostatnio w całej Polsce, policja polityczna skonstantowała na podstawie dokumentów, że działa tu jedynie zw. młodzieży komunistycznej, który w myśl instrukcji Kominternu — rozwija działalność dla upozorowania ruchu komunistycznego, rozbitego dzięki czujności władz bezpieczeństwa, odporności samego społeczeństwa i rozłamowi w łonie K.P.R.P.

Po za napisami młodzież komunistyczna używa innych efektów, a więc; rozwiesza sztandary komunistyczne na kominach fabrycznych, transparenty na drutach telegraficznych i napisy antypaństwowe na gmachach rządowych.

—::—

Nadużycia celne w Krakowie.

Paczki z jedwabiem „myliły" się i wędrowały do odbiorcy z pominięciem urzędów.

Jak donosi ostatni „Naprzód" — w tych dniach policja krakowska wpadła na ślady wielkich nadużyć w urzędzie celnym w gmachu pocztowym. Jak dotychczasowe śledztwo ustaliło, nadużyć dopuszczało się od dłuższego czasu kilku funkcjonarjuszów pocztowych, którzy pozostawali w ścisłem porozumieniu z właścicielami sklepów tekstylnych, wydając im nieoclone jeszcze pakiety zagraniczne, za co otrzymywali od kupców sowite nagrody. Pod zarzutem tych nadużyć aresztowano W. Stopę starszego oficjalistę pocztowego, J. Bochenka magazyniera, F. Rudkę stróża pocztowego, oraz L. Gleitmana właściciela sklepu tekstylnego przy ul. Grodzkiej i jego wspólnika N. Kriegera. Funkcjonarjusze pocztowi wydawali względnie sami wynosili Gleitmanom przesyłki zagraniczne z jedwabiem, nie dopuszczając ich do przepisanego oclenia, skutkiem czego ukrócali dochody skarbu państwa, za co otrzymywali od Gleitmanów wynagrodzenie, którem się dzielili.

Chlipalski uciekł ze sądu

I grasować będzie zapewne nadal jako bandyta.

Onegdaj odbywała się przed karnym trybunałem lwowskim rozprowa przeciw szajce 12 groźnych włamywaczy i rabusiów, którzy w ostatnich czasach popełnili we Lwowie szereg włamań i groźnych napadów rabunkowych z bronią w ręku . Po południu rozprawę przerwano i wszystkich opryczków, wraz z ich hersztem Chlipalskim, wyprowadzono z sali rozpraw na korytarz celem odstawienia z powrotem do aresztów. Dzięki niedbałemu dozorowi dozorców więziennych i stłoczeniu w korytarzach setek złodziei opryszków i szumowin, którym dozwolono wstępu do gmachu sądowego Chlipalski zdołał zerwać jednemu ze świadków czapkę z głowy i w tłumie zniknąwszy, rzucił się do ucieczki Zanim straż się spostrzegła i puściła za nim w pogoń, wybiegł on na ulicę zniknął i nie został ujęty.

—:0:—

W Łodzi inaczej, inaczej...

Huczny karnawał w Warszawie. 200 balów w ciągu jednego dnia.

Mimo ogólnych narzekań na ciężkie czasy i brak gotówki, Warszawa spędza tegoroczny karnawał bardzo hucznie. — 20 b. m. odbyło się zgórą 200 balów i zabaw publicznych. Magistrat z tej racji tytułem podatku zabawowego zebrał 500.000 złotych.

Prusy nadają ton Rzeszy niemieckiej.

Prasa angielska i francuska twierdzi, iż idea monarchistyczna szerzy się z zastraszającą szybkością.

Londyn, 25 stycznia.

Prasa tutejsza przykłada miarę poważnego znaczenia do rozgrywających się na terenie sejmu pruskiego spraw. Twierdzi ona, iż w Niemczech głównym terenem walki stał się sejm pruski. Dążą oni do ujęcia rządu w największych państwach związkowych Rzeszy w swe ręce, aby przepoić je duchem reakcji i uczynić z Prus zakapturzoną monarchję, jak to uczyniono z Bawarją.

„Morning Post" zwraca uwagę na dwa ważne memnty w dokonywującym się przewrocie w Niemczech. Powrót do dawnego systemu politycznego pismo uważa ze wewnętrzną sprawę Niemiec, które tem samem wykazują, że na nic lepszego nie zasłużyły. Natomiast na drugi moment muszą sprzymierzeni zwrócić bardzo pilną uwagę, miainowicie, aby Niemcy jednocześnie ze zmianami wewnętrznemi nie usiłowali uwolnić się od zobowiązań traktatu wersalskiego i umów późniejszych. Aljanci nigdy nie mogą pozwolić na to, aby wewnętrzne zmiany w Niemczech miały być przygrywką do realizacji planów zaborczych i wojowniczych Niemiec, jak oderwanie Górnego Śląska od Polski, lub przerzucenie armji niemieckiej poza Ren.

Podobne głosy dochodzą z Paryża: „Petit Parisien" omawiając upadek gabinetu Brauna pisze: Konserwatyści niemieccy zwiększają swój sukces ,gdyż Braun utorował drogę monarchistom. Winę za ten stan rzeczy, ponosi niemiecka partja ludowa, która zdradziła koalicję wejmarską.

„Journal" pisze: Republika została ponownie pobita przez reakcję. Duch poczdamski tryumfuje na całej linji, wszędzie zapuszczają korzenie.

„Quoditien" uważa zwycięstwo nacjonalistów w Prusach za bardzo niebezpieczne przygotowanie restauracji monarchji Hoehnzollernów.

PRASA FRANCUSKA O UPADKU GABINETU PRUSKIEGO

Agencja Wschodnia.

Paryż, 24 stycznia.

Prasa francuska ustala jednomyślnie, że upadek gabinetu Braunsa jest klęską republikanów.

„Petit Parisienne" pisze: „Monarchiści mają obecnie w Prusach wolną drogę przed sobą i triumfują na całej linji".

„Journal" pisze: „Ustąpienie gabinetu Braunsa jest wielkiem wydarzeniem. Reakcja znowu pobiła republikanów. Idee Poczdamu triumfują. Wkrótce już niebezpiecznie będzie przyznawać się w Berlinie i w całych Niemczech do przekonań rapublikańskich".

„Quotidien" stwierdza: „Dymisja gabinetu Braunsa jest w konsekwencjach poważniejszem jeszcze wydarzeniem, niż ewentualne ustąpienie rządu Luthera. Jeżeli nacjonaliści zagarną w swe ręce takie wpływy w całej Rzeszy, jak w Prusach, wówczas mogą z całą swobodą w działaniu przygotować wprowadzenie Hohenzoiernów na tron niemiecki".

—:o:—

Kim był dr. Sun - Yat - Sen.

Dzieje karjery zmarłego b. prezydenta Chin.

Sun-Jat-Sen zmarły onegdaj był w ostatnich czasach przywódca bolszewickego ruchu w Cinach. Decydującą rolę odgrywał już w czasie rewolucji, której następstwem było obalenie mandżurskiej dynastji i proklamowanie republiki w wielkim państwie Żółtego Smoka. Sun-Jat-Sen był pierwszym prezydentem republiki chińskiej. Okres jego prezydentury był jednym pasmem bezustannych intryg politycznych. Sam Sun-Jat-Sen stał się narzędziem elementów, zmierzających do restauracji monarchistycznej pod nową formą i w rezultacie zrezygnował ze swego stanowiska na korzyść Juanszikaja, który niebawem proklamował się cesarzem Chin. „Restauracja" ta było bardzo krótkotrwała i bezpośrednio po niej przyszła kolej na okres faktycznej anarchji pod pozorami wskrzeszenia republikańskiej formy rządów. Na tle tej anarchji wyłonił się na terytorjum Chin szereg nawskroś samodzielnych satrapji pod despotyczną władzą wojskowych kondotjerów. Prezydent republiki rezydujący w Pekinie piastował swą władzę jedynie z tytułu i nie zdradzał bynajmniej ochoty do zastosowania jej w praktyce aż do chwili, w której na czele wojsk pekińskiej satrapji stanął ambitny marszałek Wu-Pej-Fu, stawiający sobie za cel zcentralizowanie chińskiego państwa pod swoją własną dyktaturą i zlikwidowanie pozostałych samorządców. Następstwem tego był w roku ubiegłym wybuch wielkiej wojny domowej w Chinach. W wojnie tej Sun-Jat-Sen brał udział, jako władca katonu. W ścisłym porozumieniu z rządem sowietów w Moskwie przez pewien czas odgrywał rolę w najwyższym stopniu zagadkową. Dopiero w ostatnich tygodniach walki ostatecznie przechylił się na stronę przeciwników Pekinu i dzięki temu po rozgromieniu Wu-Pej-Fu zaproszony został na pacyfikacyjną konferencję w Tientsinie. Sun-Jat-Sen, w ostatnich już czasach, dobrowadził do rozbicia konferencji, stając na stanowisku bezwzględnie wrogim dla idei konstytuanty chińskeij i wysuwając postulat rozstrzygnięcia o nowej formie ustroju przez uformowane pod swoją egidą „związki zawodowe chińskie, które nie były niczem innem jak ekspozyturami sowietów.

Sun-Jat-Sen zapadł na ciężką chorobę właśnie w chwili, gdy jego plany zbolszewizowania Chin zdawały się mieć wielkie widoki powodzenia.

NIEWYPŁACALNOŚĆ TEATRÓW W WIEDNIU.

Wiedeń 24 stycznia.

Miarą stagnacji w Wiedniu jest, że dwa wielkie teatry dramatyczne „Modernes Theater" i „Renensans Buhne" ogłosiły dziś niewypłacalność.

Polskie firmy eksportowe muszą natychmiast zgłosić swój udział

w III Gdańskich Targach Międzynarodowych,

od d. 5—8 lutego

jeżeli chcą otrzymać korzystne miejsce

karty wstępu (legitymacje) są do nabycia w Oddziale Targów w Warszawie, ul. Wspólna 33—3, tel. 180-20

oraz u przedstawicieli:

w Wilnie, ul. Niemiecka 22. p. Karlin

w Łodzi, ul. Piotrkowska 50, Agencja Ogłoszeń, Fuchs, tel. 21-36

we Lwowie, ul. Jagielońska I Targi Wschodnie

w Katowicach, ul. Plebiscytowa 12 p. Mirski

w Cieszynie, Schlesischer Merkur, p. Robert Berger

w Białymstoku, Rynek Kościuszki 20 p. Rapoport

w Bydgoszczy, ul. Jagielońska 70 Biuro Express ewent. przez Zarząd Targów w Gdańsku za nadesłaniem Zł. 5.

506—2

Prasa endecka

słynna ze swego „patrjotyzmu" nie pogardza wcale pobocznemi dochodami.

Donoszą ze Lwowa o następującym charakterystycznym fakcie:

Z racji 150-lecia „Gazety Warszawskiej" zjawił się w prezydjum miasta Lwowa wysłannik tej gazety z propozycją zamieszczenia na łamach artykułu o Lwowie za 3.000 złotych za stronę.

Wiceprezydent Stahl uznał tę propozycję za nadającą się do przyjęcia i polecił dyrektorowi archiwum Czołowskiemu, ażeby napisał artykuł i zamówił miejsce w „Gazecie Warszawskiej" za 6.000 złotych na dwóch stronach. Atoli w sekcji finansowej rady miejskiej wniosek p. Stahla odrzucono, gdyż propozycja ta wydała się sekcji czemś potwornem i dotąd niepraktykowanem.

sekcji podniesiono również, że byłoby to czemś niesłychanem gdyby miasto Lwów przyczyniało sie finansowo do urządzenia jubileuszu tej gazety, która w czasie powstania Kościuszki była na żołdzie rządu pruskiego, a w czasie powstania listopadowego i styczniowego znajdowała się na utrzymaniu rządu carskiego.

Warto zaznaczyć, że wedle referatu p. Stahla, który wniosek swój zresztą cofnął, miasto Kraków zamówiło w jubileuszowym numerze „Gazety Warszawskiej" cztery stronice za 12 tys. złotych, Warszawa 6 stronic za 18 tys. złotych, a Poznań i Wilno po 6 tys. złotych.

Pierwsze codzienne pismo robotnicze w Palestynie.

Jerozolima, 2[illegible] stycznia.

Jak donosi „Doar Hajom" z dniem 1 kwietnia r. b. zacznie wychodzić pierwsze codzienne robotnicze pismo w jezyku hebrajskim wydawane przez „Federację robotniczą w Palestynie" („Histadruth Haadwodah").

Fundusz prasowy „Histadrath" otrzymał 100 funtów na cele wydawnicze od nieznanego ofiarodawcy deklarującego się jako sympatyk ruchu robotniczego. Oprócz tego 1000 funtów zebrano wśród robotniczych organizacji w Palestynie.

NOWA AFERA ALKOHOLOWA W AMERYCE.

Nowy Jork, 2[illegible] stycznia.

Sensacją dnia w Ameryce jest nowa afera alkoholowa, która została ujawniona przez urzędników prohibicyjnych.

Stwierdzono, że były obywatel stanu New-Jersey oraz członek senatu Edwards stali na czele tajnego towarzystwa które uprawiało nielegalny handel wódką. Kapitał obrotowy tego towarzystwa wynosił 6 miljonów dolarów. T. N

KNOWANIA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH I AUSTRJACKICH.

Berlin, 2[illegible] stycznia.

Prasa socjalistyczna zwraca uwagę na pertraktacje b. wicekanclerza austrjackiego dr. Franka z dr. Lutherem. — Dr. Frank jest skrajnym nacjonalistą i pragnie nawiązać kontakt z obecnym rządem niemieckim.

Te knowania nacjonalistyczne — pisze „Vorwärts" — mogą bardzo oddziałać na przyszłe stosunki austrjacko-niemieckie i dlatego winniśmy zwrócić na nie baczną uwagę. H. Z.

UPADŁOŚĆ WIELKIEJ FIRMY PRZEMYSŁOWEJ NA WĘGRZECH.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki"

Budapeszt, 2[illegible] stycznia.

Wielką panikę w kołach handlowych wywołała wiadomość o ogłoszeniu upadłości znanej firmy przemysłowej „Sideron". Passywa tej firmy wynoszą około 15 miljardów.

Ponieważ upadłość tej firmy grozi ruiną szeregowi pomniejszych kupców minister skarbu polecił zbadać jej działalność oraz udzielić kredytów, którebyprzyczyniły się do sanacji wyżej wymienionego przedsiębiorstwa. R. B.

Nr. 26. REPUBLIKA 26 stycznia 1925

Dziennikarze przeciwko p. Korfantemu i jego „Rzeczypospolitej".

Na terenie sejmowo-dziennikarskim rozgrywa się obecnie dość ciekawy zatarg, który ostatnio przeszedł w otwartą wojnę i oparł się nawet o konwent senjorów. Geneza tego zatargu datuje się od chwili, gdy benjaminek przemysłu górnośląskiego, pos. Korfanty, nabył od mistrza fortepianu, p. Padarewskiego, ufundowaną przezeń „Rzeczpospolitą" za dość słoną cenę 100,000 dolarów. Jak wiadomo, po tym fakcie spółpracownicy „Rzeczypospolitej" z osławionym pos. Strońskim na czele, wystąpili gremjalnie z tego pisma i założyli własny organ „Warszawiankę".

Dlaczego to uczynili? Czy dlatego, że zmienił się kierunek pisma, w którem pracowali około sześciu lat? Nie, nie dlatego. Nowy właściciel p. Korfanty podobno nie miał zamiaru zmieniać linji politycznej dziennika, ani też krępować w czemkolwiek dotychczasowych pracowników. Jako główny motyw swego wystąpienia p. Stroński i jego koledzy wymieniają fakt, iż tranzakcja sprzedaży i kupna była dokonana bez ich wiedzy, poza ich plecami, że pismo jest duchową własnością wszystkich tych, którzy je stworzyli i którzy w niem pracowali, i że ideowa placówka i zespół redakcyjny wogóle nie może być przedmiotem handlu, a w każdym razie pracownicy redacji powinni byli być w odpowiednim terminie o zmianie właściciela uprzedzeni. Ponieważ tego nie uczyniono, p. Stroński oraz jego koledzy uznali, iż umowa z niemi została zerwana nie z ich winy, a wobec tego, w myśl odpowiednich praw, należy im się od obecnego właściciela, p. Korfantego, odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznej pensji.

P. Korfanty natomiast stanął na zupełnie odmiennem stanowisku; mianowicie pismo traktuje on jako zwykłe przedsiębiorstwo przemysłowe, które właściciel może kiedy chce i komu chce sprzedać wraz z całym uposażeniem materjalnem i osobowem. Redaktorów dziennika należy traktować jak inżynierów w kopalni — powiada p. Korfanty. — co obchodzi inżyniera, czy kopalnia należy do tego lub innego właściciela? W ten sposób p. Korfanty staje na stanowisku coraz modniejszego dzisiaj industrjalizmu w prasie, co do którego każdy, kto ocenia ideowe posłannictwo dziennika, oraz kto szanuje osobiste przeknania dziennikarza, musi mieć poważne zastrzeżenia.

Zatarg powyższy pozostałby zwykłym sporem o 60 tys. złotych, bo w takiej wysokości pretensje zgłosili dawni pracownicy „Rzeczypospolitej" do p. Korfantego, gdyby nie to, iż oparł się on nie o inspektora pracy, ani nie o sąd, lecz został oddany do rozpatrzenia syndykatowi dziennikarzy, który rozstrzygnął go na korzyść p. Strońskiego i jego kolegów. Syndykat stanął na tem stanowisku co ci ostatni i uznał moralne prawo pracowników redakcyjnych do własności pisma, oczywiście, do własności — iż się tak wyrażę — ideowej. Do tego jednostronnego wyroku nie chciał się jednak zastosować p. Korfanty; odmówił on zapłaty owych 60 tys. złotych. I wówczas syndykat dziennikarzy wypowiedział wojnę korfantowskiej „Rzeczypospolitej".

W tem miejscu należy zaznaczyć, iż wogół syndykaty dziennikarzy nie posiadają takiej siły, jaką mają np. związki zawodowe robotnicze. Przez swój inteligencki charakter i brak zwartej solidarności, syndykaty te, jak zwykle korporacje grupujące pracowników umysłowych, nie odznaczają się zbytnią karnością organizacyjną.

Fakt ten skonstatować można było najlepiej właśnie w zatargu z „Rzeczą-pospolitą". Pomimo zabronienia przez syndykat przyjmowania stanowiska w redakcji tego pisma, pomimo ogłoszonego bojkotu tych, którzy się wyłamią z pod uchwały syndykatu, p. Korfanty w krótkim czasie zdołał skompletować redakcję swego organu i skaptować sobie parę dobrych sił z pośród zawodowych dziennikarzy. Tak więc wszelkie sankcje, ogłaszane przez syndykat w stosunku do „Rzeczypospolitej" chybiły; ani bojkot zawodowy i towarzyski, ani inne groźby nie zdołały uratować karności organizacyjnej, a podkopały tylko prestige warszawskiego syndykatu, dokumentując jeszcze raz jego słabości. I gdyby nie akcja klubu sprawozdawców parlamentarnych —o czem pomówimy w następnym artykule — kampanja dziennikarska przeciwko „Rzeczypospolitej" skończyłaby się zupełnem fiaskiem.

Jan Urbach.

Grabarze Trockiego.

Dzień 21 stycznia, w którym zmarł Lenin, dziwnym zbiegiem okoliczności został połączony z dniem 19 stycznia w którym zadano śmiertelny cios Trockiemu.

Triumwirat sowiecki chce te dwie daty połączyć aby ułatwić na przyszłość pracę historykom, którzy niewątpliwie okres ten uważać będą za przełomowy w dziejach dyktatury sowietów.

Uroczystość śmierci Lenina obchodzono — śmiało rzecz można — w iście azjatycki sposób:

Gwoli ratowania sytuacji, złożono na ołtarzu ofiarę w postaci — zarzniętego barana, Trockiego.

Uchwała centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej z dn. 19 stycznia na mocy której Trocki — twórca armji czerwonej — zostaje uznany za przeciwnika bolszewizmu, nie przejdzie zapewne bez silniejszego echa wśród proletarjatu rosyjskiego.

Trocki posiada bowiem dziś już sporą ilość zwolenników, którzy napewno nie złożą tak łatwo broni.

Przez udzielenie dymisji Trockiemu stworzona została oficjalna opozycja „bolszewika" przeciw sowietom.

Warto przypomnieć sylwetkę tego człowieka, który odegrał tak poważną rolę w przewrocie paździednikowym i niewątpliwie tak szybko nie zniknie jeszcze z powiechrzni życia politycznego.

Jest to człowiek o żelaznej woli. Każde jego słowo jest zawsze obliczone i posiada pewne znaczenie.

Trocki nie jest tylko politykiem, lecz militarystą, który nigdy nie ugina czoła przed grożącym niebezpieczeństwem.

Był on niejako wszechwładnym przywódcą armji, którą postawił na najwyższej wyżynie organizacyjnej. Sowiety posiadają bowiem dzisiaj jedną z najlepszej zorganizowanych i wyekwipowanych armji w Europie. Trocki zadziwiał swoimi planami nawet b. generałów carskich, którzy znajdują się w służbie sowietów.

Najzawilsze zadania strategiczne rozwiązywał bez żadnej trudośnci.

Jako uczeń żydowskiej szkoły ludowej w Odesie, wykazywał nadzyczajne zdolności szczególnie matematyczne.

Już w szkole prowadził namiętne dyskusje w sprawach społecznych — a jego zdanie było zawsze cenione przez kolegów szkolnych.

Człowiek ten ma jednak i swe złe strony, za dużo pisze i za dużo filozofuje. Jako były talmudysta nie może on pozbyć się tego nałogu, który właśnie był przyczyną pozbawienia go stanowiska dowódcy armji sowieckiej.

Teraz należy zapytać, kim są jego przeciwnicy.

Uchwała komitetu centralnego partji komunistycznej jest anonimowa.

Do tej pory niewiadomo, kto głosował za Trockim, a kto przeciw niemu.

Słyszeliśmy coprawda oddawna nazwiska jego przeciwników: Stalina, Zinowjewa i Kamieniewa.

Ale kto z tych trzech przywódców sowieckich odegrał decydującą rolę w utrąceniu Trockiego pozostaje nadal tajemnicą.

Urzędowy komunikat, który ogłoszony został w tej sprawie jest również bardzo mglisty i nie daje nam odpowiedzi na nasze pytanie. Czytamy w nim:

„Odczytano pisma Trockiego... Komitet centralny postanowił.. Wniosek był uzasadniony... i t. d.".

Ale kto odczytał pisma Trockiego, kto uzasadniał wniosek, kto głosował przeciw niemu o tem w komunikacie nic nie wspomniano.

Kto był faktycznie grabarzem Trockiego?

Z treści uchwały jednak można śmiało wywnioskować kto uśmiercił przywódcę armji czerwonej.

Jedno zdanie, które mówi o represjach w stosunku do opornej opozycji wystarczy aby się domyślić, kto był faktycznym grabarzem Trockiego. Takie zdanie w tej uchwale mogło być sformułowane tylko przez członków — czeki, którzy od 1918 roku nieugięcie prowadzą politykę silnej ręki, twierdząc, iż każdy przejaw niezadowolenia z władzy sowieckiej i każdy głos opozycji musi być atynchmiast i bezwzględnie stłumiony.

Cztery tygodnie temu obiegła prasę, krótka wiadomość, że w mieszkaniu Trockiego dokonana została rewizja przez czekistów.

Rząd sowietów wiadomość tę natychmiast zdementował, ale dziś możemy, stwierdzić, że była ona prawdziwą.

Dwaj sekretarze Trockiego Bljumtin i Germuks byli ajentami czeki i śledzili każdy jego krok. Trocki jednak dowiedział się o tem za późno i dlatego padł ofiarą swych najbliższych powierników.

Jak krakowscy endecy urządzili pogrzeb-śmierci.

Awantury na sztuce łodzianina Wandurskiego.

Kraków, 25 stycznia.

W czwartek doniosła „Republika" o awanturach krakow. teatrze im. Słowackiego, które zainscenizowały najmłodsze aplegry endeckie, wschodzące na grzędkach tamtejszego uniwersytetu. Kraków jest jeszcze ciągle miastem, w którem ludzie interesują się sceną.. lecz obecnie zajmowanie pewnych sfer ostatnią premjerą p. Wandurskiego, p. t. „Śmierć na gruszy" wykazuje zwyrodnienie młodej duszy powojennej, która zanadto zabarwiona „politycznie" temi szkiełkami patrzy nawet na sztukę.

Debiut autorski p. Wandurskiego, można powiedzieć mniej się udał dyr. Trzcińskiemu niż inne, ale znalazł on dostateczną ocenę w zastrzegających się recenzjach tamtejszych sprawozdawców.

Niepotrzebnie jednak instygatorzy tamtejszej młodzieży uniwersyteckiej podżegali ją do ekscesów w teatrze z całym aparatem tromdracji, która jak przypuszczano znikła z naszego horyzontu wraz z nieboszczką Galicją.

Onegdaj znów miał się odbyć w krakowskim teatrze swojego rodzaju „sąd nad śmiercią na gruszy" — lecz wskutek poważnej postawy publiczności, oponenci nie mogli użyć swych dosadnych argumentów w postaci jaj itp. Przdstawieniaw „śmierci" odbywają się pod opieką policji.

—:o:—

Mężowie zawinili, żony likwidują.

Dalszy ciąg panamy Barmantów.

Berlin, 25 stycznia.

Skandaliczna afera Barmatów, w którą wplątany jest na olbrzymie sumy pruski bank państwowy, zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowany został dyrektor banku niemieckiego Blau. Wypuszczono go wprawdzie na wolność, lecz dopiero za kaucją miljona marek złotych.

Barmatowie chcą układać się z wierzycielami. Zamierzają oni przekazać zarząd swych przedsiębiorstw stowarzyszeniu „Treuhand" (Powiernik). Towarzystwo ma zarządzać całym koncernem i według możności zaspakajać wierzycieli Barmatowie poprzepisywali swój majątek na żony, przeczuwając wykrycie nad użyć.

Obecnie żony ich zostały zmuszone do przyjęcia gwarancji za mężów, oszukańczo przekazane im majątki zostały obłożone poręką.

Londyn znów pierwszym rynkiem pieniężnym świata

Londyn, 21 stycznia.

Na giełdzie londyńskiej zrobiono w ostatnich dniach w związku ze zwyżką funta spostrzeżenie, iż kapitał niemiecki, który się dotąd znajdował w Nowym Jorku, przewieziony został do Londynu. Ciekawy ten fakt, który tutaj żywo komentują, uważany jest za dowód, że Londyn po osiągnięciu przez funt parytetu złota znowu stanie się pierwszym rynkiem pieniężnym i finansowem centrum świata. Stanowisko to Londyn utracił na rzecz Nowego Jorku, gdy funt angielski nie mógł się uchronić przed następstwami wojny.

PRASA FRANCUSKA O DYKTATORACH EUROPEJSKICH.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki"

Paryż, 23 stycznia

W związku z powrotem gen, Primo de Rivery z Marokka prasa francuska omawia obecną sytuację w Hiszpanji i stwierdza, iż społeczeństwo hiszpańskie jest bardzo osłabione i zapewnie nie będzie mogło stawić skutecznie czoła nowym zarządzeniom dyktatora. Zdaje się, że Primo de Rivera będzie chciał naśladować Mussoliniego i zwoła parlament.

Już najbliższa przyszłość pokaże, czy ustępstwa, poczynione przez dyktatorów europejskich na rzecz parlamentaryzmu będą dla nich korzystne i czy społeczeństwa Włoch i Hiszpanji zgodzą się na karykaturę parlamentaryzmu. I. A.

Amerykańska epidemja łamigłówkowa.

„Gross-Word Puzzle“ — najmodniejsza rozrywka chwili.

Jazz-band, Mah-jong i obecnie coś najmodniejszego „Cross-Word Puzzle“ Amerykanie muszą mieć zawsze od czasu do czasu jakieś nowe bóstwo, inaczej nie czują się szczęśliwi. A gdy już to cudo zdobędą, oddają się mu z niebywałym, gorącym entuzjazmem, jak gdyby na całym świecie nie było nic bardziej interesującego od Mah-jongga, Jazz-bandu i Cross-word puzzle'u.

Cóż to właściwie jest ten „Cross word puzzle“? Dosłownie znaczy to: „Łamigłówka ze skrzyżowanych wyrazów. Jest to właściwie magiczny kwadrat, składający się ze zmniejszającej się w każdym poszczególnym wypadku ilości poziomo i pionowo ułożonych kwadratów; podobnie jak na szachownicy, lecz w bardziej urozmaicony deseń.

Zadanie polega na tem, aby wypełnić białe pola (oznaczone literą „b“) całego kwadratu określonemi literami; otrzymuje się wówczas pewną ilość wyrazów o ograniczonej ilości liter tj. tyle, ile ich się mieści na prawo albo na lewo, z góry albo z dołu znajdującego się czarnego pola (oznaczonego literami „cz“).

Innemi słowy każdy wyraz musi się znajdować całkowicie na jednej linji szeregu sąsiadujących ze sobą białych pól, i nie może mieć w środku ani jednego czarnego pola.

Najłatwiej to zrozumiemy na przykładzie. wybierając jedno z łatwiejszych zadań:

Rys. 1.

1	b	2	b	b	3
b	cz	b	cz	cz	b
4	b	b	cz	cz	b
b	cz	cz	5	b	b
b	cz	cz	b	cz	b
6	b	b	b	b	b

1, 2, 3, 4, 5, są to początkowe litery następujących 8 (ośmiu) wyrazów:

Poziome:

1. Bóg grecki.
4. Skrócona nazwa jednej ze stolic amerykańskich.
5. Dźwięk muzyczny.
6. Kraj.

Pionowe:

1. Część świata.
2. Organ wyroku.
3. Bohaterka szekspirowska.
5. Przyprawa kuchenna.

Po rozwiązaniu kwadrat ten wygląda w następujący sposób:

a	p	o	l	l	o
f	cz	k	cz	cz	f
r	i	o	cz	cz	e
y	cz	cz	s	o	l
k	cz	cz	o	cz	j
a	n	g	l	j	a

Niema w obecnej chwili w Ameryce dziennika, któryby nie zamieszczał codziennie podobnych logogryfów. I rzeczywiście amerykanie nałogowo uprawiają ten nowy sport łamigłówkowy, poświęcając mu po kilka godzin dziennie.

Moda „Cross word puzzle'owa przeniknęła niezmiernie szybko do wszystkich dziedzin życia amerykańskiego. W szkole, na koncercie, w banku i w biurze w redakcji pism i przy warsztacie rzemieślnika — wszędzie znajdziemy młodych i starych, pochylonych nad łamigłówkowym kwadratem; z ołówkiem w ręku uzbrojeni w różnego rodzaju słowniki i encyklopedje mordują się nad rozwiązaniem Cross-word-puzzle'u.

Oczywiście istnieją już specjaliści i uczeni w kunszcie układania i rozwiązywania tych łamigłówek, którzy wysilają się, aby stworzyć coraz trudniejsze i coraz bardziej skomplikowane. Moda na którą szczególnie w Ameryce rzucają się ludzie jak opętani, i tym razem przewróciła wszystkim w głowie i porwała zimnych i wyrachowanych yankesów.

Epidemja ta daje się szczególnie we znaki dyrektorom i szefom różnych instytucji. Doszło nawet do tego, iż kierownik jednego z większych banków w New-Yorku, aby przeszkodzić modnej zarazie, rozlepił w lokalu biurowym obwieszczenie, głoszące że urzędnikom w godzinach urzędowych nie wolno zajmować się Cross-word-puzzle'm pod groźbą utraty posady.

Jednakże wysiłki przełożonych i dyrektorów nie wywierają skutku. Moda i masowa epidemja są silniejsze od tych panów. Urzędy, redakcja, nawet kancelarja prezydenta jest zasypywana codziennie telefonicznemi pytaniami, dotyczącemi rozmaitych wyrazów, niezbędnych do rozwiązania Cross-word-puzzle'u.

Oczywiście znajdują się również sprytni ludzie, którzy wyzyskują tę manję dla swoich materjalnych celów. Jedna z fabryk włókienniczych wykorzystuje konjunkturę, wypuszczając na rynek chustki do nosa, z których każda posiada inne zadanie Cross-word-puzzle'owe, Na kartach potraw w restauracjach znajdują się również te magiczne kwadraty. Utworzyły się również na wzór klubów mah-jongg'istów również specjalne „Cross-word-puzzle-cluby“, które urządzają specjalne konkursy w modnej dziedzinie.

Dochodzi wreszcie do tego, że na przystanku tramwajowym lub na dworcu kolejowym można być nagle zagadniętym przez obcego osobnika lub przez prześliczną blondyneczkę:

— Przepraszam pana, czy nie mógłby mi pan wymienić nazwę góry w Azji skadającą się z sześciu liter?

Nie ulega wątpliwości, że moda cross word-puzzle'owa, która w Ameryce przybrała cechy chorobliwej manji i niebezpiecznej epidemji, przybędzie również coprawda w znacznie złagodzonej formie, do Europy i zawita po pewnym czasie do Łodzi. Pokażmy, że nie jesteśmy w tyle i że jesteśmy na przyjęcie nowego gościa przygotowani.

Nowa ofiara handlarzy żywym towarem

w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą:

Policja kryminalna zajmuje się sensacyjną sprawą zniknięcia młodej dziewczyny, Sali Rotholcówny, służącej u pp. Fejglów przy ul. Świętojerskiej nr. 38. W całej dzielnicy dziewczyna zwracała uwagę swoją urodą i powszechnie nazywano ją „piękną Salą“.

Rotholcówna, nie zepsuta powodzeniem, wykonywała swoje obowiązki sumiennie.

Feilglowie mieli jej nawet za złe, że zbyt rzadko wychodzi z domu.

Niedawno jednak zaszedł w usposobieniu dziewczyny zwrot — poznała ona niejakiego Natala, zamieszkałego przy ul. Krochmalnej 13, z którym nawiązała bliższe stosunki.

Nie było odtąd prawie dnia, w którym nie widywanoby ich razem na przechadzkach i w cukierniach. Natal przedstawił dziewczynie swego „przyjaciela“ Ankiera Mejlicha, który obojgu zwykle asystował.

Aż nagle pewnego dnia piękna Sala zniknęła.

Zaniepokojeni chlebodawcy zwrócili się do policji i wkrótce ustalono, że zarówno adorator dziewczyny, jak i jego przyjaciel, są to poprostu handlarze żywym towarem. Wyszło przytem na jaw, iż obaj ci młodzieńcy namawiali Rotholcównę do wyjazdu za ocean pod pozorem zdobycia świetnej przyszłości.

Natala i Mejlicha aresztowano.

Obecnie policja stara się dociec, czy obaj zbrodniarze istotnie nie zdołali już wykonać swój piekielny plan, polegający na sprzedaniu dorodnego dziewczęcia do jednego z południowo-amerykańskich domów publicznych.

Popierajcie Przemysł Krajowy
Żądajcie wszędzie
Marka fabryczna PEPEGE
KALOSZY



i obuwia sportowego
Pierwszej polskiej fabryki kaloszy i obuwia sportowego
„PEPEGE“
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY TOW. AKC. W GRUDZIĄDZU.

Czytajcie „Republikę“.

FELJETON

TEFFI.

Bezużyteczny skarb.

Ludzie szczycą się tem, że umieją kłamać.

Kłamstwo chwalą nawet w literaturze poeci i powieściopisarze.

Mimo wszystko jednak włamstwo, jakkolwiek jest cechą obrzydliwą, nigdy nie wykracza po za ramy możliwości ludzkiej i jak każdy czyn ludzki wynika z pewnych przyczyn i prowadzi do jakiegoś celu. Cóż w tem dziwniego?

Ale o wiele ciekawiej się przedstawia zadziwiająca zagadka psychologiczna, zwana łgarstwem.

Kłamstwo różni się od łgarstwa tem, że człowiek, który łże — kłamie bez przyczyny i bez celu, z czego się później martwi — zamiast więc jakichkolwiek zysków łgarstwo przynosi mu straty moralne.

Ojcem kłamstwa jest djabeł.

Skąd pochodzi łgarstwo i kto jest jego projektodawcą — niewiadomo.

Prawdziwe łgarstwo jest takie bezsensowne i absurdalne, że nigdy nie można zrozumieć skąd ono pochodzi, na jakich opiera się zasadach.

Łżą małe pięcioletnie dzieci, młodzi studenci, poważne panie, starzy profesorowie — wszyscy kłamią bez celu i bezmyślnie.

Ta strona duszy ludzkiej interesowała mnie już oddawna. Praktycznie zapoznałam się osobiście z łgarstwem raz tylko w życiu.

Miałam wtedy jedenaście lat i uczyłam się w pierwszej klasie gimnazjum.

Pewnego dnia profesor rosyjskiego języka, chcąc się prawdopodobnie przekonać, czy umiemy wyrażać się prawidłowo według zasad stylistyki, zadał nam następujące pytanie:

— Kto z was może opowiedzieć jakieś zdarzenie, które przeżył w czasach dzieciństwa?

Nikt się nie mógł zdecydować.

Profesor wywołał z dziennika pierwszą lepszą uczenicę, która drżącym głosem ze łzami w oczach opowiedziała, że nic nie pamięta z czasów dzieciństwa prócz jednego epizodu, gdy zjadła przez omyłkę pudełeczko farb, należących do jej brata.

Profesor był niezadowolony:

— Cóż to za przygoda?... Gdzie tu opowiadanie? Trzeba rozwinąć myśl!..

Nikt w całej klasie nie przypomniał sobie nic ciekawego ze swego życia, aby móc to ładnie opowiedzieć?...

W tej właśnie chwili opętał mnie zły duch łgarstwa.

Zanim zdołałam się zorjentować co się ze mną dzieje, stałam już przy katedrze przed profesorem i powiedziałam patrząc mu prosto w twarz:

— Mogę opowiedzieć pewną przygodę...

Profesor pochwalił mnie przed całą klasą i kazał brać ze mnie przykład najlepszym uczenicom.

— No, a teraz słuchamy....

Zaczęłam opowiadać.

— Miałam wedy dwa lata, gdy pewnej nocy zerwałam się ze snu i ujrzałam na niebie wielką łunę... Prędko się ubrałam...

— Przecież miałaś wtedy dopiero dwa lata i już sama się ubierałaś? — zdziwił się profesor.

— Ja zawsze spałam prawie że ubrana — skłamałam na poczekaniu i dalej opowiadałam.

— Prędko się ubrałam i wybiegłam na dwór... Paliły się sąsiednie domy... Płomienie buchały....

— No, cóż dalej?...

Jeszcze mu było mało!

— ...buchały. Nagle zauważyłam na ziemi wśród zwałonych desek jakiegoś zemdlonego mężczyznę.... Paliło się na nim całe ubranie... Wzięłam go na plecy i zaniosłam do mieszkania... ludzie go ratowali, a ja z powrotem pobiegłam na miejsce wypadku....

— No?... — zapytał znowu profesor:

— Na miejsce wypadku... Tam spadła na mnie ogromna belka i zemdlałam... To wszystko. Więcej nie pamiętam.

Opowiadając to wszystko byłam tak przejęta grozą wypadku, że nie mogłam ruszyć się z miejsca i wrócić do przerwanego życia tam — na drugiej ławce.

Wszscy byli zawstydzeni. Nawet profesor. Nachylił się nad dziennikiem i zaczął zadawać lekcje na następny dzień.

***

Świetnie łżą małe dziewczynki.

Pięcioletnie bobo opowiadało mi, że ma takiego małego pieska, ogromnie nieszczęśliwego — bez czterech nóg.

Za każdym razem gdy piesek biegał po pokoju — dziewczynka płakała. Taki nieszczęśliwy piesek!

— Jakże ten piesek mógł biegać po pokoju, skoro nie miał ani jednej nogi? — zdziwiłam się.

Dziewczynka odrzekła bez namysłu:

— Na takich pałeczkach...

***

Wstręt czułam do pewnej pani, która łgała w bezczelny sposób prosto w oczy.

— U mnie w przedpokoju, gdy mieszkałam w Charkowie, stały lustra wyższe od sufitu — opowiadała mi owa pani i zaraz rzuciła pytanie:

— Jak pani sądzi ile kosztuje to całe urządzenie w moim buduarze?

— Nie znam się na tem... Przypuszczam, że 200 rubli...

— Piętnaście rubli — odpowiadała bez zająknięcia.

— Tak tanio? Nie może być: dwie kanapy, cztery krzesła, stolik i szafka?

— Pięnaśrie rubli!

Oczy ma rozpalone, twarz czerwoną.

— Piętnaście rubli. A jedno krzesło — i pokazuje mi jakiś sprzęt — kosztuje 35 rubli.

— Dlaczego? Przecież to takie samo krzesło jak inne...

— Niech pani uważa... To jest nadzwyczajne drzewo... Niech pani uważa... Ooo!... Widzi pani...

Pociła się, ciężko dyszała a ja pomyślałam sobie:

— Po co ta kobieta kłamie? O co jej właściwie chodzi? Chciała się pochwalić krzesłem, żebym jej pozazdrościła łgarstwem, dlaczego skłamała, że wszystkie meble kosztują 15 rubli? Gdzież w tem sens-

***

Po co ludzie tak się męczą, po co tracić tyle energji bezużytecznie?

Wierzę, że znajdzie się wkrótce genjusz, który wyzyska odpowiednio marnującą się siłę kłamstwa.

Kto wie, może za kilkadziesiąt lat nowa siła kłamstwa zastąpi elektryczność i będziemy otrzymywali światło i ciepło dzięki tym tajemniczym skarbom ziemi.

Ach, ile skarbów, ile bogactw kryje się bezużytecznie pod skorupą ziemską.

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ 26 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Polikarpa Jutro: Jana Złotoustego —:— Wschód słońca o g. 7.15 Zachód o g. 4.09 Wsch. księżyca o g. 9.49 r. Zachód o g. 10.8 w. Długość dnia 8.44 Przybyło dnia g. 0.50

Przedstawiciele ortodoksów u p. wojewody Darowskiego

W piątek złożyli wojewodzie Darowskiemu przedstawiciele żydów ortodoksów w osobach posła Mincberga i senatora Mendelsona. Po złożeniu życzeń rozwinęła się dłuższa dyskusja na temat potrzeb obywateli łódzkich, a szczególnie kupiectwa żydowskiego, przyczem delegacja wyraziła nadzieję, że p. wojewoda, któremu znane są bolączki naszego grodu zdoła je usunąć.

P. wojewoda Darowski oświadczył, że dołoży wszelkich starań: by zadośćuczynić potrzebom ludności Łodzi bez względu na narodowość i wyznanie.

2 luty — dniem pracy.

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, 2 lutego nie będzie święta.

Tryb składania zażaleń na policję.

Ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje, że wszelkie skargi i zażalenia na czynności i zachowanie się policji państwowej należy we własnym interesie wnosić przedewszystkiem do właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji (starostwa, komisarjatu rządu) i dopiero w razie niezadowolenia z rozstrzygnięcia sprawy przez tę władzę należy skarżyć się do instancji wyższej. W przyszłości wszelkie skargi, skierowane do ministerjum spraw wewnętrznych, będą przez ministerjum spraw wewnętrznych przekazywane do załatwienia właściwej władzy administracyjnej w 1-ej instancji.

Czy przedstawicielom magistratu w komisjach szacunkowych przysługuje wynagrodzenie.

Jak już donosiliśmy, magistrat przyznał przedstawicielom swym w komisji szacunkowej dla spraw podatku specjalne wynagrodzenie. Sprawa ta omawiana będzie na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej, na skutek interpelacji lewicy.

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszej recenzji z Medjolanu umieszczonej w „Republice" o meczu Węgry — Włochy wkdradła się omyłka powstała wskutek postawienia na pierwszem miejscu w tytule „Włochy", powodująca zwycięstwo tych ostatnich nad Węgrami, czemu jednak zaprzecza treść recenzji, przyznająca zupełnie zasłużone zwycięstwo drużynie węgierskiej w stosunku 2:1.

Teatr, muzyka i sztuka

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś dla T. U. R. i jutro dla zrzeszeń świetny dramat T. Dostojewskiego „Idjota". W rolach głównych pp. Starska, Wołoszynowska, Wybrański, Białoszczyński i Żeromski. W środę premjera komedji groteskowej Zygmunta Nowakowskiego „Tajemniczy pan". W roli tytułowej wystąpi autor, który jednocześnie reżyseruje sztukę. Inne role główne obsadzone są przez pp. Starską Halską, Dunajewską, Łapińską, Wybrańskiego i Komornickiego.

„CHŁOPI" — REYMONTA.

Zarząd kursów gimnazjalnych związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich urządza w lokalu kursów (Zawadzka 9, front I piętro) odczyt we wtorek, 27 stycznia o godzinie 9 wieczór, który wygłosi p. Władysław Gacki, prof. kursów, p. t. „Chłopi" — Reymonta.

Bilety do nabycia w kancelarji kursów codziennie od 6 do 9 wieczór.

Bezpłatne premje „Republiki" i „Expressu Wieczornego".

Rezultat losowania trzeciego dnia.

Wczoraj, w niedzielę, napływ kandydatów do bezpłatnych premji, udzielanych czytelnikom i czytelniczkom „Republiki" i „Expressu" dosięgnął kulminacyjnego punktu. Dużych rozmiarów skrzynka, przeznaczona specjalnie do wrzucania kopert zapełniona była dwukrotnie i wieczorem zjawiło się jeszcze wielu ludzi z kopertami wprost do redakcji, gdyż nie sposób było wcisnąć je do skrzynki, zapełnionej po samą górę.

Przy okazji zwracamy uwagę, iż poza kopertami premjowemi, nie należy do skrzynki tej wrzucać żadnej korespondencji do redakcji ani też rozwiązań szaradowych.

Wczoraj ktoś szczególnie roztargniony wrzucił do skrzynki swój paszport zamiast koperty premjowej...

Musimy raz jeszcze z całym naciskiem podkreślić, że każda złożona koperta w dzień powszedni zawierać musi dwa kupony z jednego i tego samego dnia: jeden z „Republiki" i jeden z „Expressu".

Pozatem na kopercie nie powinno być żadnych nazwisk i adresów.

***

Do wczorajszego numeru „Republiki" zakradł się błąd, a mianowicie: w ogłoszeniu naszym o premjach i tekście o tychże premjach ujawniła się różnica nagród. Właściwe były nagrody, ogłoszone w treści numeru, jako większe i cenniejsze.

W losowaniu w obecności członków redakcji i gości okazało się, iż szczeście uśmiechnęło sij w trzecim dniu premji następującym naszym Czytelniczkom i Czytelnikom:

I premja (5 korcy węgla) p. Stanisława Sobieska, ulica Składowa 18 m. 2.

II premja (10 kilo cukru kostkowego) — p. Szaja Mordka Praw, ul. Rybna nr. 5

III premja (15 kilo ryżu) — p. Franciszek Tomaszewski, ul. Przejazd nr. 76 m. 8.

IV premja (1 korzec kartofli) — p. Izydor Mantinband, ul. Przejazd nr. 12.

Wymienieni powyżej wybrańcy losu zechcą zgłosić się w środę, 28 stycznia między godziną 5—7 po południu, do redakcji, gdzie zostaną im wręczone wylosowane premje.

***

Przypominamy, iż dziś w poniedziałek, w godzinach 5—7 po południu zgłaszają się do redakcji (Piotrkowska nr. 49) premjowani w pierwszym dniu pp.: Jan Kustosik, Godel Wurzak i Artur Biske po odbiór swych premji.

***

Dziś o godzinie 7 po południu odbędzie się kolejne losoawnie. Rozlosowane będą następujące premje:

I premja — 2 korce węgla

II premja — 5 kilo cukru kostkowego

III premja — 200 papieroscw „Egipskich".

Czego domagają się bezrobotni pracownicy umysłowi.

Zwrot zapomóg według zdolności płatniczej bezrobotnych. — Obecne stawki zapomogowe są zbyt niskie.

Skierowany w drodze urzędowej do władz centralnych memorjał bezrobotnych pracowników umysłowych będzie przedmiotem obrad przedewszystkiem obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi, a następnie głównego zarządu w Warszawie.

Bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się w pierwszym rzędzie wypłaty zapomóg, nie w charakterze pożyczek zwrotnych, lecz zapomóg, zwracanych przez pracowników w miarę ich zdolności płatniczej w terminach ściśle nie określonych.

Pozatem domagają się podniesienia stawek zapomogowych, gdyż dotychczasowe stawki od 40 do 100 złotych nie wystarczają ze względu na silne zadłużenie się w okresie pozostawania bez pracy przed pobieraniem zapomóg.

W końcu bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się, by wszyscy bezrobotni mogli korzystać z zapomóg, bez względu na to, czy odpowiedzieli w przepisanym terminie wymaganym warunkom rejestracji oraz występują przeciw zbyt biurokratycznemu systemowi wypłacania zapomóg. p.

—:o:—

Wielkie poruszenie w magistracie

tymczasem daje się zauważyć na cenniku wydziału handlowego.

Z dniem 23 bm. w wydziale handlowym magistratu obowiązują następujące ceny:

Cukier - kostka kg. — zł. 1.20, cukier kryształ kg. — zł. 1.05, herbata luzem kg. — zł. 12.—, herbata „Społem" kg. — zł. 14.50, kawa palona „Santos" kg. — zł. 5.60, kawa surowa kg. — zł. 4.45, jęczmień palony kg. — zł. —.50, kakao luzem Bensdorfa kg. — zł. 1.75, cykorja Bohma kg. — 85 gr., kasza tatarczana palona cała kg. — 62 gr., kasza orkiszowa kg. — 46 gr., kasza pęczak kg. — 48 gr., kasza perłowa kg. — 80 gr., ryż „Burma" kg. — 54 gr., ryż „Patna" kg. — 72 gr., fasola biała kg. — 52 gr., fasola kolorowa kg. — 37 gr., fasola cukrowa kg. — 92 gr., groch „Wiktorja" kg. — 56 gr., sól warzonka kg. — 25 gr., sól mielona 1 gat. „Wapno" kg. — 20 gr., sól 2 gat. szara kg. — 16 gr., soda worek 22.50 kg. — 23 gr., Szmalec amerykański kg. — zł. 2.30, śledzie Yarmouth „Matfull" 1/1 — zł. 118.—, śledzie szkockie „Matfull" 1/1 — zł. 133.—, śledzie szkockie „Matties" 1/1 — zł. 125.—.

Na scenie i za kulisami „Widzewskiej Manufaktury".

Sądowy epilog przedstawienia robotniczego.

W końcu grudnia r. ub. w sali „Widzewskiej Manufaktury" odbywało się przedstawienie robotników.

Nagle wynikła sprzeczka, a następnie bójka między Adamem Piątkiewiczem i Franciszkiem Zaborskim.

Gdy znajdujący się na sali posterunkowy Józef Woźniak usiłowoł awanturników uspokoić, ci ostatni stawili mu czynny opór i kilkakrotnie go uderzyli.

Obecnie dwaj stanęli przed sądem, przyczem za stawianie oporu policji skazani zostali Piątkiewicz, jako główny sprawca na 3 miesiące aresztu, a Zaborski na 50 zł. grzywny. b.

Kupon IV — 26 stycznia 1925 r.

BEZPŁATNE PREMJE „REPUBLIKI" i „EXPRESSU"

Nazwisko i imię ....

Adres ....

Wyciąć i wrzucić w zamkniętej kopercie wraz z kuponem dzisiejszej „Republiki" do skrzynki przy ul. Piotrkowskiej 49 w podwórzu.

Bezpłatna giełda pracy.

Uczciwa osoba z kilkunastoletnim świadectwem pracy w jednym domu, b. wychowawczyni, znająca się na kuchni i na szyciu, poszukuje posady do gospodarstwa lub do dzieci. Wymagania skromne. Wiadomość: Piotrkowska 5, m. 4.

Młody i pracowity człowiek poszukuje jakiejkolwiek posady. Posiada 2-let. praktykę elektro-monterską oraz znajomość buchalterji. Ostatnio pracował w pończoszarni. Oferty Rundbaken, Zachodnia 28.

Samodzielny buchalter z kilkoletnią praktyką poszukuje posady, ewentulanie na godziny. Oferty sub. „B. S. K.".

Osoba przyjezdna z długoletnią praktyką akuszerji z braku mieszkania, chętnie przyjmie posadę pielęgniarki. Wymagania skromne. Oferty do admin. „Republiki" sub. „P.P.".

Wdowa inteligentna energiczna poszukuje posady zarządzającej domem u samotnego. Oferty składać do admin. „Republiki" „E. D. Nr. 40".

Młoda, inteligentna panna z dwuletnią praktyką w większem przedsiębiorstwie haondlowem z powodu likwidacji poszukuje posady buchalterki, biuralistki lub kasjerki. Piszę również na maszynie. Wymagania skromne. Referencje pierwszorzędne. Oferty pod „A. B.".

Wykwalifikowana ekspedjentka branży galanteryjnej, przyjmie posadę. Oferty do admin. „Republiki" dla „Wykwalifikowanej".

Młody człowiek z wykształceniem ośmiu klas gimnazjum, władający językiem rosyjskim i niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Najchętniej przyjąłby stanowisko sekretarza lub korespondenta. Oferty do admin. „Republiki" sub „Polonista".

KONFERENCJA TRAMWAJARZY Z DYREKCJĄ.

Wbieżącym tygodniu wobec zapowiedzianego przyjazdu dyrektora tramwajów p. Ringa odbędzie się prawdopodobnie konferencja z przedstawicielami związku tramwajarzy w sprawie żądań tych ostatnich. b

KOMUNIKAT.

W związku z notatką podaną przez nas 5 listopada 1924 r. w miejscowej prasie o nadużyciach prezesa Zw. Strzeleckiego p. Lewandowskiego — oświadczamy, iż padliśmy ofiarą błędnych informacji, wobec czego notatkę odwołujemy, a mimowolnie wyrządzoną Zw. Strzeleckiemu i p. Lewandowskiemu zupełnie niezasłużoną krzywdę — przepraszamy. 683

BEZPŁATNE PREMJE

DLA CZYTELNIKOW „REPUBLIKI" i „EXPRESSU".

Celem ulżenia choć w pewnym, niewielkim stopniu niedoli szerokich mas społeczeństwa łódzkiego, **wydawnictwo „Republiki" i „Expressu" przystąpiło do rozdawania bezpłatnych premji.**

Rozdawanie premji odbywać się będzie **codziennie**, w przeciągu dłuższego czasu.

Każdemu z Czytelników lub Czytelniczek „Republiki" i „Expressu" mogą przypaść w udziale wyznaczone premje. Ci, którzy chcą należeć do wybrańców losu, muszą **codziennie wycinać kupony, zamieszczane w każdym numerze „Republiki" i „Expressu".**

Wycięte kupony „Republiki" i „Expressu" należy (zamknięte razem w zalepionej kopercie) **wrzucać do specjalnej skrzynki, zawieszonej w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej № 49.** Na kuponach, ważnych tylko w dniu na nich oznaczonym, **Czytelnik wzgl. Czytelniczka wypisuje tylko nazwisko imię i adres.**

W niedziele i święta należy składać wyłącznie kupon „Republiki, gdyż „Express" w te dnie nie wychodzi.

O godzinie 7 wieczorem codziennie skrzynka z kuponami będzie opróżniana i w obecności członków **redakcji i zaproszonych gości odbędzie się wylosowanie kopert z kartkami, których właściciele obdarowani będą naszemi codziennemi premjami.**

Należy tedy wrzucać do skrzynki koperty przed godziną 7 wieczorem. Koperty późniejsze będą unieważniane.

Codziennie w „Republice" i „Expressie" ogłaszane będą wyniki z dnia poprzedniego **i odbywać się będzie wręczanie premji.**

Na premje składać się będą **większe ilości artykułów codziennej potrzeby,** jak węgla, mąki, cukru, papierosów, materjałów na ubranie etc. etc.

Dzisiaj, w poniedziałek, w 4-ym dniu, rozdane będą **3 premje:**

1) 2 korce węgla
2) 5 kilo cukru
3) 200 papierosów „Egipskich"

Wyniki dnia dzisiejszego ogłoszone będą w jutrzejszych numerach „Republiki" i „Expressu".

Wszystkie premje rozdawane będą zupełnie bezpłatnie, wobec czego **będą dla tych rodzin, które los wybierze, prawdziwem dobrodziejstwem** w dzisiejszych czasach bezrobocia i głodu.

Kupon IV znajdą Czytelnicy i Czytelniczki w dzisiejszych numerach „Republiki" i „Expressu"

Lekarz-dentysta
B. MARKUS-NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz 10—2 i 4—7

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w.

Dr. W.
Łagunowski
Gdańska 42
(Długa)
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek 44.

— PROGRAM № 3. —
Od 19-go stycznia 1925 r.
DLA DOROSŁYCH
Pierwszy raz w Łodzi
Dante Alighieri
Wielki człowiek w życiu nowej epoki. Wizje dziejowe w 10-ciu aktach. Wytwórni „Sindicato Films Storicke" we Florencji.
Początek o g. 6 i 8.30 wiecz.
DLA DZIECI i MŁODZIEŻY:
1-szy Zlot Narodowy Harcerzy w WARSZAWIE.
NAD PROGRAM:
? ? ?
Początek o g. 3 i 4.30 po poł.

Potrzebna zaraz
zdolna kucharka
do restauracji, znająca dobrze kuchnię restauracyjną.
Narutowicza 50
646—2 Raciborski.

Polska Agencja Telegraficzna
wraz z wydziałem ogłoszeń P. A. T. przeniesiona zosjet w dniu dzisiejszym do lokalu przy ulicy
Zielonej № 8.
(Komisarjat Rządu) front, parter.

Dochody z domów w Berlinie
D/H Bregman, Kleinerman & Co
Berlin W. 8 Französischestr. 49 Tel. Merkur 5412 4271
przyjmuje zarząd domami. Konwersja starych hipotek, nowe pożyczki.

BAR KOCHBA
Południowa № 36.
Dziś odbędą się ćwiczenia gimnastyczne od godz. 6-ej wiecz.
1) oddział chłopięcy
od g. 8-ej wiecz.
2) oddział kobiecy.
682 Komisja Techniczna.

Ważne dla pań!
Znana naczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatnie za 80 zł.
Pańska 9, m. 33, Grynblat.
Zapisy od godz. 10—11 i od 2—3.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska 69 w podwórzu

Rozmaite.

Zakład tapicersko-dekorac. przyjmuje wszelkie obstalunki odświeża meble, przerabia otomany fotele materace i zakłada firanki. ceny zniżone. S. Gabała Nawrot 8. 647—2

Ciekawe! Przyślij swoją datę urodzenia. pięćdziesiąt groszy i znaczek pocztowy otrzymasz bezpłatnie sekret powodzenia i kalendarz 1925 r. Adres Mistrz nauk tajemnych. Warszawa Bednarska 17. 541—10

Nauka i wychow

Ważne dla emigrantów!!! Rutynowany nauczyciel angielskiego naucza języka w krótkim czasie po cenach b. przystępnych. Wiadomość: Piotrkowska 17, m. 13, I wejście, lewa oficyna W g. 1 — 2 i 7—8. 585—1

Zagubione dokument

Zaginęło świadectwo wydane przez Gimn. Państ. im. Śniadeckiego w Pabjanicach na imię Zofji Kasslówny. 681—3

POKOJU umeblowanego
z oddzielnym wejściem w śródmieściu poszukuje od zaraz oficer sztabowy, kawaler. Warunki od umowy. Oferty do adm sub. „A.G." 650 3

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.
„Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Za wydawnictwo „Republika" Sp z ogr. odp.: Marjan Nusbaum_Olitaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman